

Adam Szpunar

Stosowanie art. 5 k.c. w sprawach o alimenty

Palestra 33/5-7(377-379), 64-77

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADAM SZPUNAR

STOSOWANIE ART. 5 K.C. W SPRAWACH O ALIMENTY

Autor stara się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy w wyjątkowych wypadkach uprawniony do świadczeń alimentacyjnych nie traci swych roszczeń ze względu na sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego (por. art. 5 k.c.). Po przedstawieniu zapatrywań doktryny analizuje stanowisko orzecznictwa, a zwłaszcza wytycznych Sądu Najwyższego z dnia 16.XII.1987 r. w tej sprawie.

Zacznijmy od stwierdzenia, że w wybranym temacie skupiają się zagadnienia należące do różnych gałęzi prawa. Chodzi bowiem o odpowiedź na pytanie, czy i w jakim zakresie ogólny przepis o nadużyciu prawa (art. 5 k.c.) może znaleźć zastosowanie w sprawach o alimenty.¹ Zwolennicy takiego lub innego rozwiązania opierają się najczęściej na założeniach natury ogólnej. Sprawa wiąże się w pewien sposób ze znanym sporem, czy prawo do alimentów ma charakter majątkowy czy też niemajątkowy. Dodajmy, że wypowiedzi poszczególnych autorów kryją w sobie także element aprobaty lub dezaprobaty określonych zjawisk moralnych, społecznych i gospodarczych. Omawiany problem bywa zazwyczaj ujmowany w piśmiennictwie w postaci pytania, czy osoba uprawniona do alimentacji nie traci — całkowicie lub częściowo — przystępujących jej roszczeń alimentacyjnych wobec sprzeczności żądania z zasadami współżycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa podmiotowego. Niekiedy mówi się o niegodności uprawnionego.¹

Orzecznictwo na ten temat nie jest jednolite. Korzeń trudności tkwi w tym, że niepodobna jednolicie oceniać z tego punktu widzenia wszystkich obowiązków alimentacyjnych, jakie zna prawo polskie. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że omawiany problem pozostaje w ścisłym związku z określeniem przesłanek poszczególnych obowiązków alimentacyjnych. Poza tym mamy do czynienia z bardzo różnorodnymi stanami faktycznymi, występującymi we wzajemnych stosunkach między uprawnionym a zobowiązanym do alimentacji.

Wytyczne Sądu Najwyższego z dnia 16.XII.1987 r.² w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej w sprawach o alimenty zachęcają do podjęcia próby wyjaśnienia tych zagadnień. Jest rzeczą zrozumiałą, że głównie interesuje nas określony wycinek bardzo szeroko zakrojonej problematyki obowiązków alimentacyjnych. Tematyki artykułu dotyczy bezpośrednio punkt VIII wytycznych, które zmierzają do usunięcia licznych wątpliwości czy rozbieżno-

¹ Por. zwłaszcza J. Gwiazdomorski (w): System prawa rodzinnego i opiekuńczego, Wrocław-Warszawa 1985, s. 1025.

² Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej SN z dnia

ci, występujących w orzecznictwie i doktrynie. Analiza tej części wywodów Sądu Najwyższego musi być poprzedzona przedstawieniem najważniejszych poglądów, jakie wykształciły się w tej sprawie. Rozważania na temat zastosowania art. 5 k.c. w omawianej dziedzinie można ująć w następujących punktach:

1. Niektórzy autorzy zabierali głos kilkakrotnie, modyfikując swe stanowisko wykształcone niekiedy jeszcze pod rządem dawnego prawa. Ponieważ nie chodzi o retrospekcję, mniejsza więc o porównywanie w szczegółach wypowiedzi piśmiennictwa w tej sprawie. Krzyżują się tu dość rozbieżne motywacje. Ograniczam się do zwięzłego przedstawienia najważniejszych wypowiedzi, pomijając kwestie mniej istotne lub co do których osiągnięto zgodność poglądów.

Tak więc S. Grzybowski³ podkreśla z naciskiem, że nie uchyla roszczeń alimentacyjnych i odpowiednich obowiązków niegodność uprawnionego. Za taką niegodność uważa on zachowanie się uprawnionego sprzeczne z postulowanym charakterem stosunków rodzinnych albo świadome lub zawinione wywołanie stanu niedostatku. Nie można również odmawiać ochrony roszczeniom alimentacyjnym z powołaniem się na przepis o nadużyciu prawa (art. 5 k.c.). Jeżeli zostały spełnione przesłanki powstania tych roszczeń, ich dochodzenie nigdy nie jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa ani z zasadami współżycia społecznego. Dotyczy to również roszczeń alimentacyjnych między pasierbami a ojczymem lub macochą (art. 144 § 1 i 2 k.r.o.). Zasady współżycia społecznego są wprawdzie jedną z przesłanek powstania tych roszczeń, ale nie uzasadniają odmowy ich ochrony.

Na szczególną uwagę zasługują obszerne wywody J. Gwiazdomorskiego,⁴ który w swych wypowiedziach zajmował bardziej zróżnicowane stanowisko. Punktem wyjścia rozważań autora jest wyróżnienie dwóch typów niegodności uprawnionego. Pierwszy z nich polega na zawinionym, rażącym naruszeniu przez uprawnionego reguł postępowania, odpowiadających charakterowi istniejących między stronami stosunków rodzinnych. Stany faktyczne, które można uważać za wypadki tego rodzaju niegodności, mają swą przyczynę w istniejących między uprawnionym a zobowiązanym do alimentacji „konfliktach, tarcjach i sporach”. Mogą one przybierać bardzo jaskrawe formy. Drugi typ niegodności polega

16.XII.1987 r. (OSNCAP 1988, poz. 42). Będzie ona powoływana w dalszym ciągu jako „wytyczne”.

³ Por. S. Grzybowski: *Prawo rodzinne — Zarys wykładu*, Warszawa 1980, s. 224. Poglądu tego bronił autor od dawna. Por. tenże: *Pojęcie i cechy charakterystyczne socjalistycznego prawa alimentacyjnego*, ZN UJ, *Prawo* 1957, z. 4, s. 28.

⁴ Por. J. Gwiazdomorski (w): *System, jw.*, s. 1025; tenże: *Przesłanki istnienia obowiązku alimentacyjnego*, Warszawa 1974.

na tym, że osoba uprawniona sama w sposób zawiniony spowodowała swój niedostatek, który z reguły stanowi przesłankę powstania roszczenia alimentacyjnego (por. art. 133 § 2 k.r.o.). Przykładowo rzecz biorąc, uprawniony przez stałe nadużywanie alkoholu utracił pracę i nie może nigdzie znaleźć zatrudnienia.

Zdaniem J. Gwiazdomorskiego, niegodność w obu jej postaciach „co najmniej z reguły nie uchyla obowiązku alimentacyjnego między krewnymi”. Zasadę tę należy zawsze stosować, gdy chodzi o obowiązek alimentacyjny rodziców dziecka nie mogącego jeszcze rozpocząć samodzielnej działalności zawodowej i zarobkowej (art. 133 § 1 k.r.o.). Obowiązek ten ma tak wielką doniosłość społeczną, że nie mogą go uchylić „wszelkie momenty indywidualne”, polegające na niewłaściwym zachowaniu się uprawnionego dziecka względem zobowiązanych rodziców. Takie samo rozwiązanie należy również przyjąć, gdy chodzi o pozostałe obowiązki alimentacyjne między krewnymi. Autor przytacza kilka argumentów, które mają wspierać naszkicowane zapatrywanie. Po pierwsze, ustawa nie zawiera przepisu, w którym byłaby wyrażona zasada, że w razie tak czy inaczej rozumianej niegodności uprawniony traci przysługujące mu roszczenia alimentacyjne. Także najbardziej „swobodna i wnikliwa wykładnia” nie uzasadnia wniosku o obowiązywanie takiej zasady. Po drugie, stosowanie sankcji majątkowej względem osoby znajdującej się w niedostatku oznaczałoby niemożność zaspokojenia przez nią usprawiedliwionych czy nawet niezbędnych potrzeb. Sankcja taka byłaby sprzeczna ze społecznym charakterem obowiązku alimentacyjnego. Znajduje on swe uzasadnienie w istniejącym między uprawnionym a zobowiązanym bliskim stosunku rodzinnym. Po trzecie, gdyby zwolnić od świadczeń alimentacyjnych zobowiązanego, względem którego osoba znajdująca się w niedostatku zachowała się — choćba rażąco — niewłaściwie, sprawa nie uległaby definitywnemu rozstrzygnięciu. Powstałby bowiem obowiązek alimentacyjny osób zobowiązanych w dalszej kolejności do dostarczania środków utrzymania. Gdyby ich nie było, obowiązek ten spadłby na organa opieki społecznej.

Inaczej sprawa przedstawia się według J. Gwiazdomorskiego, gdy chodzi o wzajemne obowiązki alimentacyjne między ojczymem lub macochą a pasierbami (art. 144 § 1 i 2 k.r.o.). Jak wiadomo, szczególną przesłanką powstania takich obowiązków jest stwierdzenie, że żądanie świadczeń alimentacyjnych odpowiada zasadom współżycia społecznego. Toteż zachowanie się uprawnionego powinno być przedmiotem oceny, czy zasady współżycia społecznego przemawiają za powstaniem bądź dalszym trwaniem obowiązku alimentacyjnego.⁵

⁵ Tak samo B. Dobrzański: Wzajemny obowiązek alimentacyjny między pasierbami i ojczymem lub macochą. „Studia Cywilistyczne”. Kraków 1971, t. XVII, s. 30.

Jest rzeczą znaną, że J. Gwiazdomorski tylko marginesowo (w jednym z przypisów)⁶ zastanawia się nad pytaniem, czy dopuszczalne jest stosowanie w tej dziedzinie przepisu o nadużyciu prawa (art. 5 k.c.). Powołując się na przytoczone już argumenty, uznaje tego rodzaju ocenę w zasadzie za niedopuszczalną. W związku z tym chciałbym zaznaczyć, że takie postawienie sprawy uważam za niewłaściwe. Prawo polskie nie zawiera żadnego przepisu o niegodności uprawnionego do świadczeń alimentacyjnych. Dlatego łatwo jest wykazać, że niegodność (i to w obu jej postaciach) nie uchyla obowiązku alimentacyjnego między krewnymi. Daleko trudniejsza jest odpowiedź na pytanie, czy osoba uprawniona nie czyni w konkretnym wypadku ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Przytoczone przez J. Gwiazdomorskiego argumenty tylko częściowo zachowują swój walor, jeżeli przystępujemy do oceny, czy osoba uprawniona może w wyjątkowych wypadkach dopuścić się nadużycia prawa.

Wiele wypowiedzi na ten temat ma charakter epizodyczny i przytaczanie ich miałyby się z celem niniejszych uwag. Ograniczam się do skrótego przedstawienia najważniejszych z tych wypowiedzi, zaczynając od autorów, którzy zajmują inne stanowisko w naszkicowanym sporze. Tak więc B. Walaszek⁷ twierdzi, że może powstać taka wyjątkowa sytuacja, w której przepis art. 5 k.c. uzasadnia odmowę dostarczania przez zobowiązanego środków utrzymania na rzecz uprawnionego. Znacznie dalej idzie T. Smyczyński, który w wielu wypowiedziach szczegółowo uzasadnił swe stanowisko.⁸ Autor dopuszcza w stosunkowo szerokim zakresie stosowanie art. 5 k.c. w tej dziedzinie. W konsekwencji uważa on, że uzasadniona jest odmowa przyznania świadczeń alimentacyjnych w razie zawinionego, naganego zachowania uprawnionego. Dotyczy to jednak innych stosunków aniżeli świadczeń alimentacyjnych rodziców na rzecz dzieci. W konkluzji należy uznać, że T. Smyczyński przewiduje odmowę przyznania środków utrzymania z powołaniem się na zasady współżycia społecznego, które mają niejako nadrzędne znaczenie w interesującej nas dziedzinie.

Podjęte zostały także próby znalezienia rozwiązań kompromisowych. Tak więc J. Ignatowicz⁹ krytykuje stanowisko S. Gzy-

⁶ Por. J. Gwiazdomorski (w): System, jw., przypis 72 na s. 1027.

⁷ Por. B. Walaszek: Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego, Warszawa 1971, s. 211.

⁸ Z wielu wypowiedzi T. Smyczyńskiego należy zwłaszcza wymienić Roszczenia alimentacyjne a zasady współżycia społecznego, „Studia Prawnicze”, Warszawa 1983, nr 1, s. 51. Artykuł ten zawiera bardzo wiele argumentów zaczerpniętych także z prawa porównawczego, przemawiających za stosowaniem art. 5 k.c. do roszczeń alimentacyjnych.

⁹ Por. J. Ignatowicz: Głosa do orzeczenia Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z dnia 15.IV.1959 r. (OSPIKA 1961, poz. 121); tenże: Prawo rodzinne -- Zarys wykładu, Warszawa 1987, s. 261.

bowskiego i J. Gwiazdomorskiego, którzy wyłączają możliwość zastosowania art. 5 k.c. do roszczeń alimentacyjnych. Uważa bowiem, że w wyjątkowych wypadkach można by mówić o nadużyciu prawa do świadczeń alimentacyjnych. Może to jednak nastąpić tylko w „wypadkach skrajnie rażących”. Wyjątkowość przepisu art. 5 k.c. nie uzasadnia tezy, że do pewnej dziedziny stosunków prawnych nie ma on zastosowania.

Poglądy B. Dobrzańskiego przeszły pewną ewolucję. W ostatnich w swych wypowiedziach głosi, że nie należy apriorycznie eliminować z pola widzenia tych wyjątkowych sytuacji, które usprawiedliwiają zastosowanie przepisu o nadużyciu prawa.¹⁰ W tym zakresie podziela on stanowisko J. Ignatowicza. Na uwagę zasługują wywody B. Dobrzańskiego dotyczące przewidzianego w art. 60 § 1 k.r.o. obowiązku alimentacyjnego rozwiedzionego małżonka.¹¹ Stanowią one uzupełnienie naszych dotychczasowych rozważań, w których była tylko mowa o obowiązku alimentacyjnym między krewnymi. Autor uważa, że szczególnie ciężki stopień winy może przemawiać za całkowitym oddaleniem z mocy art. 5 k.c. powództwa o dostarczanie środków utrzymania, wytoczonego przez małżonka winnego rozkładu pożycia. Dobrzański podaje przykład mający przemawiać za zastosowaniem art. 5 k.c. w tej materii. Wina żony polegała na tym, że zbyt gwałtownie reagowała na stałe naruszanie wierności przez męża. Wina męża polegała na tym, że dopuszczał się tego wiarołomstwa, a ponadto próbował otruć żonę, która tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności została uratowana, choć wyszła ze szpitala z nadwątlonym zdrowiem. Czy „mąż — truciciel” (pyta z emfazą B. Dobrzański), po odcierpieniu długoletniego więzienia i skorzystaniu z amnestii, może żądać alimentów od rozwiedzionej żony?

Zdaniem moim przykład ten jest mało realny, choćby z tego powodu, że żaden sąd nie orzeknie w tych okolicznościach rozwodu z winy obojga małżonków. Mniejsza jednak o to. Nie można z góry wyłączyć sytuacji, w której małżonek winny odnosiłby korzyść ze swego niegodziwego postępowania w stosunku do współmałżonka, także ponoszącego winę za rozkład pożycia. Do sprawy tej jeszcze powrócimy. Obecnie należy przytoczyć konkluzję wywodów B. Dobrzańskiego. Uważa on, że art. 5 k.c. jest przepisem ogólnym, który — choć raczej tylko wyjątkowo — może znaleźć zastosowanie także w dziedzinie prawa alimentacyjnego.

2. Stosunkowo ubogie jest orzecznictwo, w którym omawiane obecnie problemy znalazły wyraźne rozstrzygnięcie. Chronologicznie rzecz biorąc, na pierwszym miejscu należy wymienić powołane już (przypis 9) orzeczenie Sądu Wojewódzkiego dla m. st.

¹⁰ Pr. B. Dobrzański (w): Komentarz do kodeksu rodzinnego (dzieło zbiorowe), wyd. 2, Warszawa 1975, s. 762.

¹¹ Pr. B. Dobrzański (w): Komentarz, jw., s. 363.

Warszawy z dnia 15.IV.1959 r., które zostało wydane pod rządem dawnego prawa. Jeżeli pominąć przepisy dawnego prawa w tekście tezy, ma ona następujące brzmienie: „Fakt, że rodzice nie wykonywali ciężącego na nich obowiązku alimentacyjnego lub wykonywali go źle, nie pozbawia ich w zasadzie, jeżeli zostały spełnione przesłanki ustawowe uprawniające do żądania alimentów, prawa żądania ich od dzieci. Niepoprawne więc nawet z punktu widzenia zasad współzycia społecznego stosunki między rodzicami a dziećmi z winy jednych czy drugich nie mają wpływu na zasadność obowiązku alimentacyjnego dzieci względem rodziców. Z tego też przede wszystkim względu niedopuszczane jest w zasadzie stosowanie przepisów o nadużyciu prawa do oceny, czy uprawniony rodzic ze względu na swe postępowanie względem zobowiązanego zasługuje na naganę z punktu widzenia zasad współzycia społecznego.”

Z omawianymi obecnie zagadnieniami pozostaje w związku wyrok SN z dnia 6.III.1963 r. (OSNCP 1964, poz. 98). Odtwórzmy główne elementy stanu faktycznego. Od pozwanego zostały zasądzone prawomocnym wyrokiem alimenty na rzecz jego pozamałżeńskiego dziecka. Następnie żona pozwanego, działając w imieniu własnym i na rzecz małoletniej córki, domagała się od niego zasądzenia alimentów, powołując się na to, że nastąpiło faktyczne zerwanie pożycia małżeńskiego. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy odrzucił twierdzenie, jakoby proces ten był rezultatem zmowy między małżonkami i miał jedynie na celu ograniczenie możliwości wyegzekwowania alimentów zasądzonych na rzecz pozamałżeńskiego dziecka. Faktyczna separacja istotnie nastąpiła, i to z winy pozwanego. Jednakże Sąd Najwyższy podkreślił, że po stronie uprawnionego do świadczeń alimentacyjnych może zachodzić nadużycie prawa polegające na żądaniu — w porozumieniu z zobowiązanym — nadmiernych alimentów w celu pokrzywdzenia innej osoby, również uprawnionej do alimentacji. W konkretnym wypadku takie postępowanie krzywdziłoby dziecko pozamałżeńskie, które tylko w nieznacznym stopniu mogłoby uczestniczyć w planie podziału funduszy uzyskanych przez kormornika z zarobków pozwanego. Ostateczny wynik tej części rozważań Sądu Najwyższego został wyrażony w drugiej tezie, która ma następujące brzmienie: „Żądanie przez osobę uprawnioną do alimentacji — w porozumieniu z osobą zobowiązaną do alimentacji — nadmiernych alimentów w celu pokrzywdzenia innej osoby, również uprawnionej do alimentacji, stanowi nadużycie prawa”. W konkretnym wypadku chodziło jedynie o prawidłowe ukształtowanie wysokości alimentów, które w zasadzie przysługiwały uprawnionemu.

W uchwale SN z dnia 7.VIII.1974 r. (OSNCP 1975, poz. 160) zostało poruszonych wiele zagadnień natury ogólnej, wykraczających poza zakres konkretnego rozstrzygnięcia. Według twierdzeń pozwu nastąpiła separacja faktyczna z winy męża, który porzucił powódkę, gdy była w ciąży, i zamieszkał z konkubiną, nie świad-

cząc nic na utrzymanie rodziny. Powódka domagała się alimentów także na rzecz wspólnego dziecka. Przerwała ona pracę zarobkową w celu zajęcia się wychowywaniem dziecka. Okoliczności towarzyszące zerwaniu pożycia i uzyskaniu przez powódkę bezpłatnego urlopu macierzyńskiego były zresztą sporne. Z obszernego uzasadnienia uchwały szczególne znaczenie dla naszych rozważań ma ten fragment, w którym Sąd Najwyższy zastanawia się nad pytaniem, czy i w jakim stopniu niegodne postępowanie osoby uprawnionej do alimentacji może wpłynąć na obowiązek alimentacyjny drugiej strony. W uzasadnieniu czytamy, że k.r.o. nie poszedł śladem tych ustawodawstw socjalistycznych, które zawierają przepisy odmawiające świadczeń alimentacyjnych osobie, jeżeli np. ciężko zawiąta względem zobowiązanego do alimentacji lub w innych szczególnych wypadkach. Prawo polskie wychodzi z założenia, że źródłem obowiązku alimentacyjnego są węzły krwi bądź instytucje prawne, z którymi się on łączy (małżeństwo, przysposobienie). Natomiast kwestia wzajemnych stosunków między osobami uprawnionymi i zobowiązanymi do alimentacji, ich ewentualnych konfliktów, niewłaściwego postępowania usuwa się w zasadzie w procesie o alimenty poza sferą rozważań. Za takim rozwiązaniem przemawiają różne motywy legislacyjne. Najważniejsze znaczenie ma okoliczność, że świadczenie alimentacyjne mają zapewnić podstawowe środki egzystencji osobie potrzebującej. Środków tych nie powinien być nikt pozbawiony, niezależnie od jego postępowania i postawy moralnej. Poza tym ewentualne nieuwzględnienie roszczenia w stosunku do zobowiązanego przerzucałoby w wielu wypadkach ten obowiązek — niestuszenie — na osoby zobowiązane w dalszej kolejności.

Wobec tego art. 5 k.c. jest jedynym przepisem mogącym korygować zakres obowiązku alimentacyjnego. Jednakże możliwość zastosowania tego przepisu do obowiązków alimentacyjnych między krewnymi musiałaby być ograniczona do zupełnie wyjątkowych wypadków. Sam bowiem obowiązek alimentacyjny ma charakter jak najbardziej społeczny i odpowiadający zasadom współżycia społecznego. Do nich należy również zaliczyć zasadę, że członkowie rodziny powinni się wspierać wzajemnie. Według Sądu Najwyższego te same zasady odnoszą się do roszczeń alimentacyjnych między małżonkami, których źródłem jest wzajemny obowiązek pomocy, współdziałania dla dobra rodziny i zaspokajania jej potrzeb (art. 23, 27 k.r.o.). Do naszych celów zbędna jest analiza zagadnień wiążących się z określeniem, jak kształtują się wzajemne obowiązki małżonków w razie zerwania wspólnego pożycia.¹²

¹² Wywody Sądu Najwyższego na ten temat poddał bardzo ostrej krytyce J. Gwiadomorski: Obowiązek z art. 27 k.r.o. w wypadkach zerwania pożycia małżeńskiego, NP 1976, nr 6, s. 843. Polemika z zapatrywaniami autora nie mieści się w ramach niniejszych rozważań.

W dalszym toku rozważań Sąd Najwyższy zastanawia się nad charakterem obowiązków alimentacyjnych między małżonkami w razie separacji faktycznej. W uzasadnieniu czytamy, że w procesie o alimenty sąd w zasadzie nie może badać, czy i który z małżonków ponosi winę za rozkład pożycia. Stwierdziwszy, że związek małżeński istnieje i nie został rozwiązany przez rozwód, sąd ogranicza się do ustalenia, czy zachodzą przesłanki żądania alimentów ze względu na potrzeby małżonka żądającego ich i na możliwości współmałżonka.

Nie oznacza to jednak, że w sprawach o roszczenia alimentacyjne między małżonkami art. 5 k.c. nie mógłby wyjątkowo mieć zastosowania. Jego zasięg musi być jednak ograniczony do wypadków szczególnych, gdy wina małżonka żądającego alimentów w spowodowaniu rozkładu pożycia jest oczywista i rażąca bądź połączona z faktycznym założeniem nowej rodziny. Zasady współżycia społecznego sprzeciwiałyby się z reguły zasądzeniu alimentów na rzecz małżonka, który pozostaje w jawnym konkubinacie z inną osobą.

Ostateczny rezultat tej części wywodów Sądu Najwyższego znalazł wyraz w drugiej tezie, która ma następujące brzmienie: „W sprawach o roszczenia alimentacyjne między małżonkami sąd w zasadzie nie bada, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia. Jednakże w wypadkach szczególnych, np. gdy małżonek, który zerwał pożycie, pozostaje w konkubinacie z inną osobą, sąd może odmówić uwzględnienia roszczenia, jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego”.

Na uwagę zasługuje uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 9.VI.1976 r.,¹³ która zawiera zalecenia kierunkowe w sprawie wzmoczenia ochrony rodziny. W uchwale tej Sąd Najwyższy podkreślił, że nietrafne są orzeczenia sądowe, które w wypadkach faktycznego zerwania pożycia odmawiają przyznania świadczeń alimentacyjnych żonie (zasądając alimenty wyłącznie na rzecz dzieci), jeżeli jest ona zdolna do pracy. Okoliczność, że małżonkowie zaprzestali wspólnego pożycia, nie zmienia w istotny sposób wzajemnych obowiązków, jeżeli dzieci pozostały przy matce i sprawuje ona nadal bezpośrednią pieczę nad nimi. Tylko wyjątkowo, gdyby zerwanie pożycia nastąpiło wyłącznie z winy żony, a zwłaszcza gdyby pozostawała ona w innym faktycznym związku, żądanie zasądzenia alimentów na jej własną rzecz mogłoby się przedstawiać jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Jest rzeczą charakterystyczną, że zapewne pod wpływem orzecznictwa J. Gwiazdomorski złągodził swe zasadnicze stanowisko

¹³ OSNCAP 1976, poz. 184. Trzeba zaznaczyć, że w uchwale tej Sąd Najwyższy nie poruszył sprawy stosowania art. 5 k.c. do obowiązku alimentacyjnego między krewnymi.

w tej sprawie. Zaznaczył bowiem,¹⁴ że k.r.o. nie określa wyraźnie kryteriów rozstrzygających o uznaniu potrzeb uprawnionego za usprawiedliwione. Toteż nie ma żadnych przeszkód, aby za jedno z tych kryteriów przyjąć niegodność uprawnionego, która będzie niejednokrotnie przemawiać za silnym ograniczeniem zakresu jego potrzeb. Podobnie należy ocenić wpływ faktycznego zerwania pożycia na treść i zakres obowiązku alimentacyjnego między małżonkami. Jeżeli zobowiązanym do świadczeń alimentacyjnych jest małżonek, który winy za faktyczne zerwanie pożycia nie ponosi, uzasadnione będzie odstępienie od zasady równej stopy życiowej wszystkich członków rodziny. Zakres obowiązku małżonka niewinnego będzie wówczas ograniczony do dostarczania środków na zaspokajanie osobistych potrzeb współmałżonka winnego.¹⁵

3. Omawianej sprawy dotyczy pkt VIII wytycznych, który ma następujące brzmienie: „W razie rażąco niewłaściwego postępowania osoby uprawnionej do alimentów, budzącego powszechną dezaprobatę, dopuszczalne jest oddalenie powództwa w całości lub części ze względu na zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Nie może to nastąpić, gdy uprawnionym jest małoletnie dziecko.” Przejdźmy do omówienia uzasadnienia wytycznych, które nawiązuje częściowo do wypowiedzi doktryny (B. Dobrzański, J. Ignatowicz) na ten temat.

Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego jest stwierdzenie, że w praktyce zdarzają się wypadki rażącego naruszenia przez osobę uprawnioną do alimentacji zasad współżycia w rodzinie. Takie sytuacje faktyczne występują zarówno w razie istnienia obowiązku alimentacyjnego między krewnymi (art. 133 § 1 i 2 k.r.o.), jak i przy alimentacji małżonka w czasie trwania małżeństwa i po jego ustaniu (art. 27 i 60 k.r.o.). Rażąco niewłaściwe postępowanie uprawnionego może polegać między innymi na: a) zachowaniach godzących w życie i zdrowie członka rodziny, b) zachowaniach naruszających godność, dobre imię i inne dobra osobiste człowieka, c) zawinionym popadnięciu w niedostatek lub umyślnym wywołaniu sytuacji prowadzącej do żądania alimentów.

Zawinione zachowania są powszechnie potępiane w społeczeństwie i nie można przyjąć tezy, że osoba doznająca krzywdy w każdym wypadku będzie mimo to zobowiązana do świadczenia alimentów na rzecz osoby krzywdzącej, jeżeli odpowiedni obowiązek wynika ze źródeł przewidzianych w ustawie (z pokrewieństwa, małżeństwa lub z innych więzów). W prawie polskim przewidziane zostały wypadki, w których ustawodawca uzależnia skutki prawne od zasad współżycia społecznego (art. 56 § 2, art. 144 k.r.o.).

¹⁴ Por. J. Gwiazdomorski (w): System, jw., 44. Zob. także orzeczenie SN z dnia 20.I.1972r.: (Biuletyn SN 1972, poz. 68), w którym chodziło o postępowanie uprawnionego wykazujące cechy szyskany.

¹⁵ Por. J. Gwiazdomorski (w): System, jw., s. 263.

W pozostałych stosunkach prawnorodzinnych istnieje możliwość odwołania się do zawartej w art. 5 k.c. klauzuli generalnej.

Węższe znaczenie ma dalsze stwierdzenie Sądu Najwyższego dotyczące stosowania wspomnianego przepisu. Odmowa przyznania środków utrzymania z powołaniem się na zasady współżycia społecznego powinna następować „bardzo rzadko, w przypadkach szczególnie uzasadnionych i wówczas, gdy budzą one powszechną dezaprobatę”.

Stosowanie art. 5 k.c. może dotyczyć roszczeń alimentacyjnych między dorosłymi członkami rodziny. Jeżeli wspólne pożycie małżonków ustało i dochodzi do rozstrzygnięcia o alimentach na rzecz jednego z nich, „nie bez wpływu na ocenę zasadności takiego roszczenia” pozostają okoliczności towarzyszące. Szczególne znaczenie ma tutaj wina małżonka w doprowadzeniu do rozkładu pożycia, której ustalenie wpływa na orzeczenie o obowiązku dostarczenia środków utrzymania. Ze względu na zasady współżycia społecznego nie do przyjęcia byłaby sytuacja, w wyniku której małżonka winny rozkładu pożycia małżeńskiego odnosiłby korzyść ze swego niegodziwego postępowania. Zachowanie takie nie musi zawsze prowadzić do zwolnienia od obowiązku alimentacyjnego, jednakże w rażących okolicznościach wpłynie na jego ograniczenie.

Odmiennego potraktowania wymaga natomiast kwestia dopuszczalności stosowania art. 5 k.c. do obowiązku alimentacyjnego między rodzicami a dziećmi. Przed przystąpieniem do przedstawienia wywodów Sądu Najwyższego na ten temat należy podkreślić, że w myśl pkt V wytycznych osiągnięcie pełnoletności przez uprawnionego samo przez się nie wyłącza obowiązku alimentacyjnego. W dalszym toku wywodów zakładamy, że istnieją obowiązki alimentacyjny rodziców względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie.¹⁶

Jak to podkreślił Sąd Najwyższy, obowiązek ten ma charakter szczególny i podlega „specjalnej regulacji prawnej, korzystnej dla dziecka”. Dlatego przyjmuje się, że rodzice powinni wykorzystać wszelkie swoje możliwości, by zapewnić dziecku konieczne utrzymanie i prawidłowy rozwój. Każde zachowanie się rodzica zmierzające do uniemożliwienia wykonania obowiązku alimentacyjnego należy uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nieporadność dziecka, jego całkowite uzależnienie od dorosłych, a przede wszystkim rodziców, uzasadnia wnioski, że nie mogą się oni uchylić od swego obowiązku alimentacyjnego mimo nagannego zachowania się dziecka i bez względu na trudności wychowawcze, jak również jego postawę wobec rodziców. Dlatego żądanie spełnienia obowiązku alimentacyjnego przez rodziców względem nieusamodzielnionego dziecka nie może być uznane za

¹⁶ W ramach niniejszych rozważań niepodobna szczegółowo omówić przesłanek tego obowiązku. Por. J. Ignatowicz: *Prawo rodzinne*, jw., s. 272.

sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Wiemy, że stanowisko takie zajmują wszyscy przedstawiciele doktryny.

Jak to zaznaczył Sąd Najwyższy, powyższe stwierdzenie „nie zawsze znajdzie zastosowanie w sytuacjach, gdy uprawnione do alimentacji dziecko, mimo osiągnięcia pełnoletności, z własnej winy nie uzyskało stosownego wykształcenia oraz nie podejmuje pracy zarobkowej”. Pełnoletnie dziecko, które w czasie studiów kilkakrotnie powtarza poszczególne lata studiów albo nie kontynuuje nauki oraz nie podejmuje pracy zarobkowej i z tego względu nie dysponuje środkami utrzymania, nie może się domagać ich od swoich rodziców.¹⁷ Także rezygnacja przez dziecko — w celu dokuczenia rodzicom — z pomocy stypendialnej udzielanej przez państwo może być uznana za szykanę, która narusza zasady współzycia społecznego.¹⁸

Tak samo za nadużycie prawa podmiotowego może być uznane żądanie alimentów przez osobę niezdolną do samodzielnego utrzymania się, która z własnej winy znalazła się w niedostatku. Dotyczyć to będzie osób, które mimo starannego ich wychowania i opieki rodziców same doprowadziły się do nałogowego alkoholizmu czy narkomanii i odmawiają poddania się leczeniu. W związku z tym nasuwa się marginesowa uwaga. Nieco inne stanowisko w tej sprawie zajmuje uchwała SN z dnia 31.I.1986 r. (OSNCAP 1987, poz. 4), której teza ma następujące brzmienie: „Niemożność samodzielnego utrzymania się przez pełnoletnie dziecko ze względu na całkowitą niezdolność do pracy spowodowaną narkomanią nie wyłącza obowiązku alimentacyjnego rodziców.” Niepodobna przytaczać obszernego uzasadnienia tej uchwały. Czytamy w nim, że zasady współzycia społecznego mieszczą w sobie między innymi elementy humanitaryzmu. Ze swej więc istoty sprzeciwiają się one powstawaniu sytuacji stawiającej jednostkę ludzką w skrajnie niekorzystnych warunkach. Mam wątpliwość, czy stanowisko tej uchwały da się pogodzić z wywodami wytycznych. Do zagadnień tych jeszcze powrócimy.

4. Przechodzę do naszkicowania własnego stanowiska w tych trudnych i skomplikowanych sprawach. Przed przystąpieniem do krytycznej analizy wywodów wytycznych na temat stosowania art. 5 k.c. w sprawach o alimenty chciałbym zgłosić uwagę wstępną. Dotyczy ona konstrukcji nadużycia prawa.

W ramach niniejszych rozważań niepodobna omawiać ogólnej problematyki nadużycia prawa, która w uproszczonej postaci jest

¹⁷ Według orzeczenia SN z dnia 8.VIII.1980 r. (OSNCAP 1981, poz. 20) rodzice muszą łożyć na utrzymanie dziecka, które mimo ukończenia 18 lat studiuje na wyższej uczelni, pod warunkiem jednak, że wykorzystuje ono ten czas rzeczywiście na naukę.

¹⁸ Wzajemne relacje zachodzące między stypendium a obowiązkiem alimentacyjnym rodziców wnikliwie analizuje M. N a z a r w krytycznej głosie do orzeczenia SN z dnia 8.V.1975 r. (OSPika 1976, poz. 117).

znana każdemu prawnikowi.¹⁹ Przepis art. 5 k.c. był przedmiotem tytu wypowiedzi w piśmiennictwie polskim, że można się ograniczyć do kilku uwag, z konieczności fragmentarycznych i uproszczonych. Klauzula generalna art.5 k.c. ma niewątpliwie na celu osiągnięcie pewnej elastyczności przy stosowaniu prawa. Nie można bowiem wyłączyć pojawienia się wypadków wyjątkowych, w stosunku do których typowe rozstrzygnięcie zawarte w przepisie prawnym budziłoby zasadnicze zastrzeżenia moralne lub natury celowościowej.²⁰ Dla nich właśnie przepis art. 5 k.c. nabiera szczególnej aktualności. Powołanie się na przepis art. 5 k.c. może być zwłaszcza środkiem obrony w procesie (zarzut, że uprawniony nadużywa swego prawa).

Nikt nie zaprzeczy, że zasięg zastosowania art. 5 k.c. jest bardzo szeroki. Omawiana konstrukcja obejmuje w zasadzie wszystkie typy praw podmiotowych. W rachubę wchodzi zarówno prawa majątkowe jak i osobiste. Nie ulega chyba wątpliwości, że przepis art. 5 k.c. dotyczy praw podmiotowych powstających na tle stosunków prawnorodzinnych. Znamioną cechą tych praw podmiotowych jest ich powiązanie z odpowiednimi obowiązkami.²¹ Sprawy o alimenty nie powinny stanowić enklawy, w której niedopuszczalna byłaby ocena działania uprawnionego z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Z tych względów deklaruję aprobatę tezy wytycznych, w myśl której w razie rażąco niewłaściwego postępowania osoby uprawnionej do alimentów, budzącego powszechną dezaprobatę, dopuszczalne jest oddalenie powództwa w całości lub części ze względu na zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Zgadzam się również z zastrzeżeniem, że nie może to nastąpić, gdy uprawnionym jest małoletnie dziecko.

Dodatkowo chciałbym zwrócić uwagę na argumenty czerpane z prawa porównawczego. Mają one tylko posiłkowe znaczenie, ale nie należy ich lekceważyć. Była już mowa o stanowisku prawodawstw socjalistycznych w tej materii (por. przykładowo art. 96 ust. 2 k.r. czechosłowackiego, § 60 k.r. węgierskiego). Warto zaznaczyć, że wiele innych prawodawstw zawiera zastrzeżenie, w

¹⁹ Literatura na temat nadużycia prawa jest ogromna i niepodobna przytaczać nawet najważniejszych pozycji. Jedynie przykładowo wymieniam wypowiedzi S. Grzybowskiego (System prawa cywilnego, t. I, 2 wyd., Wrocław-Warszawa 1985, s. 263) oraz A. Woltera: Prawo cywilne — Zarys części ogólnej, wyd. 8 (zaktualizowane przez J. Ignatowicza), Warszawa 1986, s. 140.

²⁰ Tak słusznie Z. Radwański: Zarys części ogólnej prawa cywilnego, Warszawa 1979, s. 96.

²¹ Por. J. Winiarz (w): System prawa rodzinnego, jw., s. 61. Jest rzeczą znamioną, że nastąpiła zmiana orzecznictwa w sprawach dochodzenia praw stanu. Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 7.VI.1971 r. (OSNCP 1971, poz. 42) uznała, że zasady współżycia społecznego (art. 5) mogą stanowić podstawę oddalenia powództwa o zaprzeczenie macierzyństwa. Natomiast uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 27.X.1983 r. (OSNCP 1984, poz. 86) oznacza rozszerzenie zakresu zastosowania art. 5 k.c. na dziedzinę zaprzeczenia ojcostwu.

myśl którego obowiązek alimentacyjny będzie wyłączone lub silnie ograniczone w razie rażąco niewłaściwego postępowania osoby uprawnionej (por. przykładowo art. 207 ust. 2 k.c. franc., § 1611 k.c. niem.).

Przechodząc do omówienia wywodów Sądu Najwyższego rozwijających tezę, chciałbym podkreślić, że zawierają one wiele słusznych myśli, których nie zamierzam kwestionować. Za bezwzględnie słuszne uważam stwierdzenie, że odmowa przyznania środków utrzymania z powołaniem się na przepis art. 5 k.c. „powinna mieć miejsce bardzo rzadko, w przypadkach szczególnie uzasadnionych i wówczas, gdy budzą one powszechną dezaprobatę”. Nie kwestionuję stwierdzenia, że rażące naruszenie zasad współżycia w rodzinie jest powszechnie potępiane w społeczeństwie. Może ono uzasadnić zwolnienie (całkowite lub częściowe) od obowiązku alimentacyjnego osoby zasadniczo zobowiązanej, która poniosła ciężką krzywdę.

Dotychczasowe ustalenia nie przesądzają jednak definitywnie sprawy zakresu zastosowania omawianego przepisu.²² Wytłania się bowiem pytanie, na czym może polegać rażąco niewłaściwe postępowanie uprawnionego. Uważam, że wywody Sądu Najwyższego na ten temat nie są wewnętrznie spójne. Co więcej, w pewnych wypadkach krzywdzą one osobę uprawnioną do świadczeń alimentacyjnych. Twierdzenia te wymagają dłuższego komentarza.

Nie zgłaszam żadnych zastrzeżeń wobec stwierdzenia przez Sąd Najwyższy, że rażąco niewłaściwe postępowanie może polegać na zachowaniach godzących w życie i zdrowie członka rodziny. Weźmy najprostszy przykład: dorosły syn targnął się na życie swego ojca lub wywołał ciężkie uszkodzenie jego ciała. Nie ulega chyba wątpliwości, że art. 5 k.c. wyłącza roszczenia alimentacyjne syna znajdującego się w niedostatku (np. po odbyciu kary pozbawienia wolności).

Natomiast zastrzeżenia wywołuje zapatrywanie Sądu Najwyższego, jakoby do omawianej kategorii można było także zaliczyć zachowania naruszające godność, dobre imię lub inne dobra osobiste człowieka. Nie zamierzam usprawiedliwiać tego rodzaju postępowania, ale spójrzmy na te zagadnienia przez pryzmat rzeczywistości społecznej. Konflikty, tarcia i spory w rodzinie, przybierające nieraz jaskrawe formy, nie są zjawiskiem wyjątkowym. Uważam, że obowiązek alimentacyjny nie powinien być wyłączony nawet w razie jaskrawego, zawinionego postępowania osoby uprawnionej, jeżeli polegało ono na zniewagach czy naruszeniu nietykalności cielesnej zobowiązanego. Przy innym postawieniu

²² Wytyczne słusznie podkreślają, że art. 144 k.r.o. uzależnia *expressis verbis* powstanie obowiązku alimentacyjnego od zasad współżycia społecznego. Analiza tego przepisu jest do naszych celów zbędna. Z ostatnich wypowiedzi na ten temat — por. A. Szlęzak: *Sytuacja prawno-rodzinna pasierba*, Poznań 1985.

sprawy zostałyby uchylona furtka umożliwiająca stosowanie art. 5 k.c. do wszystkich wypadków, w których osoba zobowiązana doznała krzywdy, i to niezależnie od tego, kiedy nastąpiło dane zdarzenie. Pamiętajmy, że w razie odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego ustawa przewiduje liczne ograniczenia uprawnień darczyńcy (por. art. 899 k.c.). To samo dotyczy niegodności dziedziczenia (art. 929 i 930 k.c.).

Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy zwinione popadnięcie w niedostatek uzasadnia odmowę przyznania świadczeń alimentacyjnych. Uważam, że nie jest obojętna przyczyna niedostatku. W rozważaniach pomijam sprawę obowiązku alimentacyjnego rodziców względem niesamodzielnego dziecka. Zdaniem moim, obowiązek alimentacyjny powinien być całkowicie lub częściowo wyłączony, jeżeli uprawniony wskutek nałogowego pijaństwa lub narkomanii utracił pracę i nie może nigdzie znaleźć żadnego zatrudnienia. Nie można jednak zgodzić się z zapatrywaniem wyrażonym w wytycznych, jakoby za nadużycie prawa podmiotowego można było uznać żądanie alimentów przez osobę, która po prostu z własnej winy znalazła się w niedostatku. W razie przyjęcia zwalczanego tu zapatrywania zobowiązany mógłby bardzo często odmówić świadczeń alimentacyjnych na rzecz uprawnionego, który ich koniecznie potrzebuje. Zawinione wywołanie niedostatku jest pojęciem bardzo rozciągliwym.

Nie zgłaszam żadnych zastrzeżeń wobec wywodów Sądu Najwyższego na temat obowiązku z art. 27 k.r.o. w razie faktycznego zerwania pożycia. Małżonek ponoszący winę za rozkład pożycia nie powinien odnosić korzyści ze swego niewłaściwego postępowania. W tym zakresie stanowisko zaleceń kierunkowych Sądu Najwyższego z 1976 r. (o których już była mowa) zasługuje na pełną aprobatę.

W konkluzji chciałbym podtrzymać stanowisko, którego bronię od dawna. Klauzula generalna art. 5 k.c. nie może być rozumiana jako ogólne upoważnienie dla sędziego do dokonywania własnych ocen oraz modyfikowania w ten sposób praw i obowiązków obywateli. Nie ma ona bowiem charakteru nadrzędnego w stosunku do pozostałych przepisów prawa i nie może podważać ich mocy obowiązującej. Krótko mówiąc, sędzia jest związany ocenami dokonanymi przez ustawodawcę, które znalazły wyraz w pozostałych przepisach obowiązującego prawa. Postulat ostrożnego stosowania art. 5 k.c. w sprawach o alimenty jest z tych względów w pełni uzasadniony.